

PRZEGLĄD HISTORYCZNO- -OŚWIATOWY

**Kwartalnik
Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego
i Związku Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony
dziejom oświaty i wychowania**

Rok XLVII 3–4 (185–186) 2004

RADA REDAKCYJNA

SŁAWOMIR BRONIARZ, JERZY DOBROSZEWSKI,
RENATA DUTKOWA, WIESŁAW JAMROŻEK, JÓZEF KRASUSKI,
LECH MOKRZECKI, STEFANIA WALASEK

REDAKCJA

MARIAN WALCZAK (redaktor naczelny)

STANISŁAW MAUERSBERG, JÓZEF MIĄSO,
TADEUSZ W. NOWACKI, KAROL POZNAŃSKI

SEKRETARZ REDAKCJI

TADEUSZ SUBERLAK

REDAKTOR WYDAWNICTWA

JOANNA IWANOWSKA
MARCIN OLIFIROWICZ

OPRACOWANIE TECHNICZNE

IWONA NITEK

Publikacja finansowana przez Komitet Badań Naukowych



SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

JÓZEF MIAŚO: Szkoły techniczne w Drugiej Rzeczypospolitej	5
TADEUSZ NOWACKI: ZET – wychowawca	21
STEFAN M. KWIATKOWSKI: Dydaktyczne zastosowania komputerów – rys historyczny...	41
STANISŁAW MAUERSBERG: Nauczyciel wobec indoktrynacji komunistycznej w latach 1947–1956	53
KRZYSZTOF GRUDNIK: Wychowanie ideologiczne w szkole polskiej w latach 1945–1953	59
ANDRZEJ CWER: Idee wojny i pokoju Stanisława Staszica z perspektywy czasu	69
AGATA SAMSEL: Koedukacja w szkołach średnich w Polsce i na świecie w latach 1918–1939 – świadomy wybór czy zło konieczne	79
EWA TOMASIK: Przyjaźń w pedagogice Marii Grzegorzewskiej	89
HANNA MARKIEWICZOWA: Działalność Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w kontekście pozytywizmu warszawskiego	95

MATERIAŁY

KAROL POZNAŃSKI: Obraz gimnazjów i szkół powiatowych w guberni lubelskiej, augustowskiej i płockiej w oczach wizytatora szkół Józefa Korzeniowskiego w 1853 r.	107
PIOTR KARDYŚ: Z problematyki relacji człowieka z przyrodą w średniowieczu	131
IWONA JÓŹWIAK: Formy opieki państwowej nad dziećmi i młodzieżą w województwie olsztyńskim w latach 1950–1960	147
AGNIESZKA GRĘDZIK: Polscy nauczyciele z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej – ofiary zbrodni sowieckich w latach 1939–1941, deportowani, więzieni, zamordowani, rozstrzelani	169
ALDONA ZAKRZEWSKA: Wychowanie obywatelskie w XII Okręgu Związku Strzeleckiego w Belgii i Francji (1927–1940)	211
WIOLETTA WIADEREK: Integracyjna działalność związku zawodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim	225
MARIAN DĄBROWA: Na wiedeńskim bruku (w dziewięćdziesiątą rocznicę utworzenia Komitetu Polskiego Nauczycielstwa Galicyjskiego w Wiedniu).....	233

SYLWEIKI

Profesor Kamilla Mrozowska (1917–2002) – ANDRZEJ MEISSNER	237
Józef Lisowski (1921–1992) – MAREK WASIAK	245

RECENZJE

Marzena Pękowska: Lwowskie zakłady dla głuchych i niewidomych dzieci w latach 1830–1914, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, ss. 221, il. 12, tab. 5, aneksów 18 – PIOTR KARDYŚ	251
Hanna Markiewiczowa, Wybrane zagadnienia z historii wychowania, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2001, s. 90 – KAZIMIERZ MISIASZEK.....	259

Witold Wincenciak, Szkolnictwo polskie na Kresach Wschodnich w latach 1939–1941, Łomża–Olsztyn 2004, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów w Łomży, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ss. 201 – HANNA MARKIEWICZOWA

263

KRONIKA

Stan i potrzeby badań nad rozwojem oświaty, wychowania i kultury fizycznej w okresie PRL – sprawozdanie z sesji naukowej w AWFIS w Gdańsku – ANDRZEJ KOŁAKOWSKI

267

AGATA SAMSEL
Wydział Pedagogiki i Psychologii
Uniwersytet w Białymstoku

KOEDUKACJA W SZKOŁACH ŚREDNICH W POLSCE I NA ŚWIECIE W LATACH 1918–1939 – ŚWIADOMY WYBÓR CZY ZŁO KONIECZNE

SŁOWO WSTĘPNE

Koedukacja na poziomie szkoły powszechnej istniała w zasadzie w każdym kraju i raczej nie wzbudzała sprzeciwów. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że organizowanie wyłącznie odrębnych szkół dla dziewcząt i chłopców na tym etapie nauczania byłoby niemożliwe ze względów ekonomicznych. Nawet zagorzali przeciwnicy akceptowali zjawisko koedukacji w młodszym wieku szkolnym, jak również wspólną naukę obu płci na wyższych uczelniach. Problem pojawił się dopiero wówczas, gdy koedukacja zaczęła przenikać do szkół średnich, do których uczęszczała młodzież w wieku dojrzewania. Zjawisko to, pojawiające się coraz powszechniej w XIX wieku, wzbudzało w każdym kraju żywą dyskusję. Zwolennicy i przeciwnicy wspólnej edukacji i wychowania dziewcząt i chłopców przytaczali szereg argumentów na poparcie swego stanowiska w tej kwestii. Od początku dało się zauważyć, że problem koedukacji nie dotyczył wyłącznie szkół i ludzi bezpośrednio z nimi związanych, lecz miał o wiele szerszy wymiar, gdyż dotyczył także kwestii religijnych, moralnych, społecznych, a nawet politycznych, toteż zainteresowanie tym zagadnieniem szybko wyszło poza krąg pedagogów. Koedukacja miała także, a może nawet przede wszystkim związek z żywym wówczas problemem równouprawnienia kobiet. Zdawano sobie sprawę, że dopuszczenie do tego, by dziewczęta uczyły się razem z chłopcami, spowoduje zniwelowanie różnic w wykształceniu obu płci, w związku z czym w przyszłości zaowocować może znaczącymi zmianami zarówno w życiu obyczajowym, jak i społecznym. Nie bez przyczyny więc zwolennicy równouprawnienia kobiet zwykle opowiadali się za koedukacją, natomiast przeciwnicy zazwyczaj ją negowali, uznając za zjawisko nie tylko niepożądane, ale wręcz szkodliwe. Duży wpływ na stosunek opinii publicznej do koedukacji miała treść

encykliki papieskiej „DIVINI ILLIUS MAGISTRI” z 31 grudnia 1929 r., w której Pius XI zdecydowanie potępił wspólną naukę dziewcząt i chłopców jako sprzeczną z zasadami chrześcijańskiego wychowania młodzieży.

Na łamach prasy toczyły się burzliwe dyskusje, w których zabierali głos pedagodzy, psychologowie, socjologowie, lekarze i duchowni. Nauczyciele pracujący w szkołach koedukacyjnych prowadzili badania, gromadzili i zestawiali dane na temat wyników nauczania, sporządzali ankiety i dzielili się swymi spostrzeżeniami z czytelnikami. Bez względu jednak na toczącą się polemikę, koedukacyjne szkoły średnie powstawały i protesty przeciwników w większości krajów nie były w stanie zahamować tej ogólnoświatowej tendencji.

ARGUMENTY PRZECIWNIKÓW I ZWOLENNIKÓW

W każdym z krajów, w którym pojawiła się koedukacja, przytaczane argumenty za i przeciw były podobne, nie ma więc powodów, by rozpatrywać tę kwestię z osobna dla każdego z państw. Do najczęściej przytaczanych przeciw koedukacji argumentów należy zaliczyć:

1. Mniejsze zdolności intelektualne dziewcząt¹, w tym:
 - a) brak umiejętności samodzielnego myślenia,
 - b) nieumiejętność operowania pojęciami abstrakcyjnymi,
 - c) problemy z zastosowaniem zdobytej wiedzy w praktyce i wykorzystaniem jej w nowych sytuacjach².
2. Edukacja kobiet powinna iść w innym kierunku niż mężczyźni, gdyż ich rola i miejsce w życiu są odmienne³.
3. Koedukacja ma negatywny wpływ na psychikę dziewcząt, które nie mogąc dorównać chłopcom pod względem wyników w nauce są sfrustrowane i tracą poczucie własnej wartości⁴.
4. Dziewczęta szybciej wchodzą w okres dojrzewania, co wymaga od nauczyciela obniżenia wymagań w stosunku do uczennic. Dostosowanie tempa realizacji programu do możliwości dziewcząt, mających w tym okresie problemy z koncentracją, hamuje naturalny rozwój chłopców, powoduje ich znudzenie i zniechęcenie do nauki w ogóle⁵.
5. Wspólna nauka dziewcząt i chłopców, ich ciągle przebywanie ze sobą, powoduje zacieranie się naturalnych różnic, wynikających z płci, kobiety zatracają takie cechy, jak: ciepło, uczuciowość, delikatność, wyrozumiałość i gotowość do poświęceń⁶.
6. Koedukacja jest niemoralna, rozbudza przedwczesne i nadmierne zainteresowanie płcią przeciwną, ma negatywny wpływ na psychikę zarówno dziewcząt, jak i chłopców⁷.

Zwolennicy koedukacji argumentowali swoje stanowisko następująco:

¹ M. Klepacz, *Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnym szkolnictwie polskim*, Katowice 1937, s. 124.

² J. Kisielewska, *O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt*, Warszawa [192-?], s. 36.

³ M. Klepacz, op. cit.

⁴ A. Litwin, *Koedukacja w okresie dojrzewania płciowego*. „Przegląd Pedagogiczny” 1923, z. 3, s. 178.

⁵ S. Kopczyński, *Wiek przejściowy, czyli tzw. okres dojrzewania młodzieży szkolnej*. „Przegląd Pedagogiczny” 1921, nr 6-7, s. 187.

⁶ F.W. Foerster, *Wychowanie i samowychowanie*, Warszawa [193-?], s. 161.

⁷ A. Litwin, op. cit., s. 191.

1. Kobiety mają prawo kształcić się w dobrych szkołach, dających należyte przygotowanie do podjęcia studiów na dowolnym kierunku.

2. Koedukacja w szkole średniej daje możliwość zachowania ciągłości wspólnej nauki dziewcząt i chłopców. Nie ma powodów, dla których należałoby dokonywać sztucznego podziału uczniów ze względu na płeć na czas szkoły średniej, gdy niemal wszystkie szkoły powszechne są koedukacyjne, tak samo zresztą, jak wyższe uczelnie⁸.

3. Koedukacja daje możliwość obalenia stereotypu, że dziewczęta są mniej zdolne i inteligentne od chłopców⁹.

4. Stały kontakt dziewcząt i chłopców, także w okresie dojrzewania, pozwala na tworzenie zdrowych stosunków koleżeńskich, lepsze wzajemne poznanie i zrozumienie płci przeciwnej¹⁰.

5. Dziewczęta i chłopcy pozytywnie wpływają na siebie wzajemnie: dziewczynki uczą się solidarności, logicznego myślenia, rozwijają swoje zainteresowania; chłopcy nabywają kultury osobistej, sprawiają mniejsze problemy wychowawcze, uczą się systematyczności i staranności¹¹.

6. Cechy charakterystyczne dla danej płci wzbogacane są cechami płci przeciwnej, co sprawia, że absolwenci szkół koedukacyjnych posiadają szersze horyzonty, rozleglejszą wiedzę i lepsze umiejętności prawidłowego funkcjonowania zarówno w rodzinie, jak i społeczeństwie¹².

ROZWÓJ KOEDUKACJI NA ŚWIECIE

Za ojczyznę koedukacji przyjęło się uważać Stany Zjednoczone Ameryki, gdzie po raz pierwszy taki system nauki zastosowano w szkolnictwie średnim pod koniec lat 40. XIX wieku. Z każdym rokiem szkoły mieszane zyskiwały coraz większe uznanie. W 1870 r. zaczęto prowadzić w tym kraju szeroko zakrojoną akcję propagandową na rzecz placówek koedukacyjnych, mających pełne poparcie rządu. System ten cieszył się coraz większą popularnością, tak, że na początku lat 30. XX wieku prawie wszystkie szkoły powszechne i wyższe były koedukacyjne, a tylko 6,2% młodzieży uczęszczało do odrębnych szkół średnich¹³. Dowodem pełnej akceptacji koedukacji przez władze rządzące było oficjalne wystąpienie ministra edukacji, Harrisa, który określił ten system jako:

- naturalny, czyli odpowiadający naturalnemu rozwojowi rodziny i społeczeństwa,
- sprawiedliwy, czyli dający jednakowy dostęp do wiedzy obu płciom,
- oszczędny, czyli nie wymagający dodatkowych nakładów na tworzenie odrębnych szkół,
- odpowiedni, czyli zgodny z obyczajami panującymi w społeczeństwie amerykańskim,
- korzystny dla nauczycieli i kierowników szkół,
- mający korzystny wpływ na psychikę, moralność i rozwój wychowanków¹⁴.

⁸ H. R o w i d, *Psychologia pedagogiczna*, Warszawa 1928, s. 262.

⁹ S. P o g o r z e l s k i, *Koedukacja*. „Przegląd Pedagogiczny” 1918, nr 7–8, s. 391.

¹⁰ M. J a w o r s k a, *Wartości wychowawcze koedukacji*. „Praca Szkolna” 1929, nr 7, s. 212.

¹¹ J. H u k i e w i c z, *Uczenie a uczniowie*. „Z brzeskich doświadczeń wychowawczych”, pod red. K. Missony, Lwów 1917, s. 10.

¹² M. J a w o r s k a, op. cit.

¹³ T. M ę c z k o w s k a, *Współczesny stan szkolnictwa koedukacyjnego w Polsce i innych krajach*. „Zrąb” 1933, nr 3, s. 108.

¹⁴ S. P o g o r z e l s k i, op. cit., s. 371.

System koedukacyjny, zastosowany na szeroką skalę w USA przynosił dobre efekty i otworzył kobietom drogę na studia wyższe. Dowodem na to są dane statystyczne, z których wynika, że np. w 1924 r. na 20.900.000 uczniów szkół początkowych było aż 3.390.000 studentów, z czego 53% stanowiły kobiety¹⁵, które chętnie wykorzystywały daną im szansę edukacji.

Z krajów europejskich, jako pierwsza, według Teodory Męczkowskiej¹⁶, zastosowała system koedukacyjny Holandia, co miało miejsce już w pierwszej połowie XIX wieku. W okresie międzywojennym wszystkie państwowe szkoły typu gimnazjalnego były w tym kraju koedukacyjne, a wśród szkół prywatnych na tyle rozpowszechnione, że jedynie niewielki odsetek stanowiły szkoły odrębne, głównie katolickie.

W połowie XIX wieku dwaj wybitni pedagodzy angielscy, J.G. Prevoist i Badyle stworzyli eksperymentalne ośrodki koedukacyjne, w przekonaniu, iż szkoły tego typu będą miały możliwość osiągnięcia lepszych rezultatów zarówno pod względem nauki, jak również wychowania młodzieży. Otwarcie szkół w Badales i Cempuis spowodowało wrzenie w środowisku pedagogów. Od tamtej pory toczyły się burzliwe dyskusje na temat wad i zalet zastosowanego w nich systemu edukacji. W 1920 r. Stowarzyszenie Kierowników Szkół, przeciwne dotąd koedukacji, uznało, że decyzję o charakterze szkoły należy pozostawić w gestii jej założycieli. Jeżeli stwierdzą oni, że wspólna nauka dziewcząt i chłopców będzie przynosić korzystne rezultaty, mogą takie szkoły zakładać¹⁷. W 1924 r. wśród 19 szkół założonych w Wielkiej Brytanii przez Ligę Nowego Wychowania, 16 było koedukacyjnych.

Szkolnictwo koedukacyjne najszybciej upowszechniło się w krajach skandynawskich, przy stosunkowo niewielkich, w porównaniu z innymi państwami Europy, protestach opozycji i opinii publicznej. Miało to niewątpliwie związek z prężnie działającym tam ruchem feministycznym i stosunkiem społeczeństwa do kwestii kobiecej w ogóle. Niewiele czasu upłynęło od momentu pojawienia się pierwszych średnich szkół koedukacyjnych, do chwili zaakceptowania ich przez władze. Przykładem tego jest Norwegia, gdzie pierwsza szkoła koedukacyjna powstała w 1884 r., a już w 1896 r. rząd ogłosił, iż zakładanie odrębnych szkół dla dziewcząt i chłopców nie jest wskazane. Ponadto zamknięto wszystkie dotowane przez państwo szkoły żeńskie, zmuszając tym samym dyrekcje szkół męskich do przyjmowania dziewcząt.

Pierwszą w Szwecji koedukacyjną szkołą średnią założono w Sztokholmie w 1876 r., a w 1904 parlament uchwalił ustawę, na mocy której zaczęto stopniowo przekształcać istniejące szkoły odrębne w koedukacyjne. W okresie międzywojennym niemal wszystkie szkoły państwowe przyjmowały zarówno chłopców, jak i dziewczęta¹⁸.

Idea koedukacji szybko rozpowszechniła się także w Finlandii i Danii, gdzie w 1916 r. na 146 szkół średnich, 104 były koedukacyjne¹⁹.

Zgoła odmiennie przedstawiała się sytuacja w Niemczech, gdzie zarówno władze, jak i opinia publiczna były zdecydowanie przeciwne wprowadzaniu koedukacji w szkołach średnich. W 1872 r. podjęto uchwałę, że nawet w wyższych klasach szkół ludowych powinien być dokonywany podział uczniów według płci. Zastosowanie się do tego polecenia było wprawdzie niemożliwe z przyczyn ekonomicznych, nie tylko na wsi, ale także w środowiskach miejskich, jednak uchwała ta jasno określała stosunek władz do kwestii

¹⁵ T. Męczkowska, op. cit.

¹⁶ Ibidem, s. 99.

¹⁷ Ibidem, s. 100.

¹⁸ Ibidem, s. 97.

¹⁹ Ibidem.

koedukacji. W 1900 r. zaczęto, aczkolwiek niechętnie, zezwalać w wyjątkowych przypadkach na przyjmowanie dziewcząt do średnich szkół męskich. Z czasem zaczęła tworzyć się w Niemczech coraz liczniejsza grupa zwolenników nowego systemu edukacji, skupiająca wybitnych pedagogów, m.in. Geheeba, Steinera, Adlera, Lietza, których publikacje i wystąpienia wywierały coraz większy wpływ na zdanie opinii publicznej. Geheeb i Steiner byli założycielami szkół eksperymentalnych, grupujących młodzież obojga płci. Głównym celem było wychowanie *pełnego człowieka, umiejącego harmonijnie współżyć z innymi ludźmi*²⁰. Założyciele uważali, że aby uzyskać taki efekt, dziewczęta i chłopcy muszą wychowywać się razem, tak, aby poprzez stały kontakt mogli na siebie oddziaływać, wzajemnie uczyć się i poznawać.

W Austrii koedukacja nie cieszyła się dużym powodzeniem. Wprawdzie ze względów ekonomicznych zezwalano dziewczętom na uczęszczanie do niektórych szkół męskich, jednak praktykowano to głównie w niewielkich miejscowościach. W Wiedniu natomiast szkoły koedukacyjne były stosunkowo nieliczne (na 403 szkoły ludowe tylko 52 były koedukacyjne).

W Szwajcarii szkolnictwo nie było ujednoczone z racji znacznej autonomii poszczególnych kantonów, toteż w zależności od regionu różny był stosunek do koedukacji – w niektórych przeważały szkoły mieszane, w innych występowały sporadycznie, bądź w ogóle.

Zdecydowanie najbardziej nieprzychylnym koedukacji krajem Europy była Francja, gdzie w 1851 r. władze wydały swoiste rozporządzenie w tej kwestii: „*W salach mieszanych nie wolno nigdy łączyć celem wspólnych ćwiczeń dziewcząt i chłopców. Dzieci obojga płci należy rozdzielić ścianą przynajmniej na 1,5 metra wysoką zbudowaną tak, by nauczyciel mógł widzieć dobrze obie części*”²¹. Mimo upływu czasu i wzrostu poparcia dla koedukacji na świecie, stosunek Francuzów do tej kwestii nie uległ zasadniczym zmianom. Wprawdzie powołana w 1915 r., w celu zbadania zasadności istnienia szkół mieszanych, specjalna komisja, ustosunkowała się pozytywnie do systemu koedukacyjnego, jednak opozycja była tak silna, że jeszcze w latach 30. nie stosowano, poza nielicznymi wyjątkami, koedukacji na szczeblu szkoły średniej. Podobnie rzecz się miała w Belgii, gdzie koedukacja nie miała wielu zwolenników. Wprawdzie w 1925 r. tamtejsze Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, zezwalający dyrektorom na przyjmowanie dziewcząt do szkół męskich, jednak czyniono to stosunkowo rzadko i niechętnie.

Również w Hiszpanii zasadniczo panował negatywny stosunek do koedukacji, jednak ze względów ekonomicznych istniała ona w szkołach powszechnych. Średnie szkolnictwo żeńskie prawie nie istniało, z racji tego, że rodziny hiszpańskie raczej nie odczuwały potrzeby kształcenia córek. Sytuacja uległa zmianie dopiero po przewrocie politycznym w 1931 r., kiedy to rząd wypowiedział wojnę analfabetyzmowi i wiele wysiłku i funduszy poświęcił na rozwój szkolnictwa, które od tego czasu miało opierać się na zasadach koedukacji. Państwowe męskie szkoły w Madrycie i Barcelonie przekształcono w koedukacyjne, zaprzestano też tworzenia odrębnych szkół dla dziewcząt i chłopców.

We Włoszech do 1923 r. zarówno rząd, jak i społeczeństwo były zdecydowanie nieprzychylnie koedukacji, ale akceptowały istnienie szkół mieszanych ze względów czysto ekonomicznych, traktując je jednak jako zło konieczne, nie widząc żadnych korzyści z funkcjonowania takiego systemu. Sytuacja uległa zmianie po przeprowadzeniu reformy szkolnictwa, która ustosunkowała się także do koedukacji, uznając ją za system

²⁰ Ibidem, s. 102.

²¹ Ibidem, s. 104.

dominujący w każdym typie szkoły. Od tego czasu wszystkie państwowe szkoły średnie były koedukacyjne, a tylko nieliczne szkoły prywatne pozostały odrębne dla dziewcząt i chłopców.

W Rosji, tak jak we wszystkich krajach Europy, szkolnictwo koedukacyjne istniało na poziomie szkół powszechnych. Pierwsza celowo założona średnia szkoła koedukacyjna powstała w 1900 r. w Petersburgu, z inicjatywy Lewickiej, zafascynowanej wynikami, osiąganymi przez szkoły koedukacyjne, funkcjonujące w Anglii. W ciągu kilku lat istnienia petersburska szkoła zyskała sobie tak dobrą opinię, że zainteresowały się nią władze oświatowe i znaczna część społeczeństwa rosyjskiego. Zaczęto prowadzić badania nad zasadnością funkcjonowania systemu koedukacyjnego, który z każdym rokiem zyskiwał sobie coraz więcej zwolenników. Po rewolucji koedukacja została zatwierdzona jako system powszechnie obowiązujący w szkolnictwie radzieckim²².

SZKOLNICTWO KOEDUKACYJNE W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Przed odzyskaniem niepodległości Polacy zmuszeni byli zadowalać się przywilejami, jakie były im dane. Z racji ogólnie trudnej sytuacji szkolnictwa i oświaty, nie zastanawiano się aż tak dogłębnie, czy dziewczęta i chłopcy powinni uczyć się razem, najistotniejszym wówczas problemem było, aby w ogóle mogli się uczyć. Kłopoty natury finansowej wymuszały, niejako w sposób naturalny, łączenie uczniów obu płci w szkołach średnich, co nie wywoływało oburzenia opinii publicznej ani protestów pedagogów. Nie tworzono w tym celu odrębnych szkół, przewidzianych z góry jako koedukacyjne, lecz po 1905 r. na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego zaczęto przyjmować dziewczęta do szkół męskich ze względów czysto ekonomicznych. Ożywiona dyskusja na temat koedukacji rozpoczęła się dopiero u progu odzyskania niepodległości, kiedy to zaczęto zdawać sobie sprawę z tego, że w przypadku odrodzenia się państwa polskiego, trzeba będzie podjąć konkretne decyzje w tej kwestii. Na łamach czasopism wypowiadali się zarówno przeciwnicy (S. Adamski, ks. J. Fondlaliński, W. Górski, Jaroszyński, Jaxa-Bykowski, ks. M. Klepacz, S. Kopczyński, A. Litwin, B. Nawroczyński, C. Piotrkowski, S. Podoleński, A. Prumbs, S. Radziwanowski, M. Świącicki, B. Trzaskowski), jak i zwolennicy (R. Centnerszwerowa, M. Falski, M. Friedlander, J. Hełm-Pirgowa, J. Hukiewicz, M. Jaworska, T. Męczkowska, K. Missona, S. Pogorzelski, H. Rowid, A. Szyćówna, L. Wicher)²³. U podstaw określonego stosunku do koedukacji poszczególnych osób leżał światopogląd i orientacja polityczna. Przeciwnicy wywodzili się z kół związanych lub sympatyzujących z prawicą, natomiast zwolennicy mieli poglądy raczej lewicowe. Charakterystyczne jest, że zdania co do zasadności funkcjonowania szkolnictwa koedukacyjnego były podzielone nawet wśród nauczycieli pracujących w szkołach mieszanych. Przykładem tego mogą być odmienne poglądy na kwestię koedukacji zwolenników: Hukiewicza, Missony i Pogorzelskiego oraz przeciwników, np. Litwina i Jaxy-Bykowskiego. Wszyscy oni prowadzili badania w swoich macierzystych szkołach, przeprowadzali ankiety, zestawiali dane, jednak dochodzili na ich podstawie do skrajnie różnych wniosków, będących potwierdzeniem własnych przekonań.

Po odzyskaniu niepodległości, mimo protestów przeciwników koedukacji, sytuacja nie uległa zmianie, wręcz przeciwnie, coraz więcej szkół męskich udostępniano także

²² Ibidem, s. 106.

²³ T. Kukołowicz, I. Otręba, *Poglądy na koedukację w szkole polskiej w latach 1920–1939*. „Roczniki Nauk Społecznych” 1996, s. 111, także: M. Klepacz, op. cit., s. 124.

dziewczętom. Nadal nie było to jednak celowe działanie, lecz konieczność w obliczu trudnej sytuacji finansowej młodego państwa polskiego. Rosnące ambicje dziewcząt i ich chęć zdobywania wykształcenia, wymuszały przyjmowanie rozwiązań, nie zawsze mających poparcie opinii publicznej, władz, a często nawet samych zainteresowanych.

Bez względu na toczące się spory zwolenników i przeciwników koedukacji, szkoły mieszane funkcjonowały przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, a ich liczba rosła z roku na rok. Teodora Męczkowska dokonała zestawienia danych statystycznych, dotyczących rodzajów szkół, funkcjonujących w roku szkolnym 1929/30, z którego wynika, że w Polsce było wówczas 25.119 publicznych szkół powszechnych, z czego 24.056 stanowiły szkoły koedukacyjne, natomiast powszechnych szkół prywatnych było 1420, w tym 914 koedukacyjnych. W tym samym roku sytuacja w szkolnictwie średnim przedstawiała się następująco: szkół ogólnokształcących było łącznie 759, w tym 248 koedukacyjnych. Na 487 szkół prywatnych 189 było szkołami koedukacyjnymi, a wśród 272 istniejących w tym czasie średnich szkół państwowych, 59 przyjmowało zarówno chłopców, jak i dziewczęta²⁴.

Z powyższych danych wynika, że państwowe szkolnictwo powszechne w Polsce, w roku szkolnym 1929/30 było w zasadzie, poza nielicznymi wyjątkami koedukacyjne (94%). W przypadku prywatnych szkół powszechnych odsetek szkół koedukacyjnych był niższy, jednak i tu stanowiły one większość (64%). Koedukacyjne średnie szkoły państwowe stanowiły 21%, a w średnim szkolnictwie prywatnym odsetek ten wynosił 38%²⁵.

Na 769 gimnazjów, funkcjonujących w roku szkolnym 1937/38, męskich było 243, żeńskich 236 i 299 koedukacyjnych. Gimnazjów państwowych było 307, z czego 135 męskich, 49 żeńskich i 123 koedukacyjne. W tym samym roku funkcjonowało 41 gimnazjów samorządowych (7 męskich, 8 żeńskich i 26 koedukacyjnych). Poza samorządowymi istniało 421 prywatnych szkół średnich ogólnokształcących (92 męskie, 179 żeńskich i 150 koedukacyjnych)²⁶.

Z przedstawionych danych wynika, że władze państwowe zakładały i utrzymywały głównie szkoły średnie męskie. Było wiele takich miejscowości, gdzie istniała tylko jedna państwowa szkoła średnia, a mimo to nie podjęto decyzji o przekształceniu jej w zakład koedukacyjny, co utrudniało, a niekiedy wręcz uniemożliwiało dziewczętom zdobycie średniego wykształcenia, jako że w okolicy nie było szkoły, do której mogłyby uczęszczać²⁷. Do takich miejscowości należały m.in. Hrubieszów, Końskie, Krasiczyn, Miechów, Pińczów, Brodnica, Jarocin, Nakło²⁸.

Łukę w sieci państwowego średniego szkolnictwa żeńskiego wypełniały szkoły prywatne, wśród których było ich niemal dwukrotnie więcej niż szkół męskich. Dzięki istnieniu szkolnictwa niepaństwowego, wychodzącego naprzeciw potrzebom społeczeństwa, zachowana była równowaga między trzema typami szkół średnich ogólnokształcących: męskimi, żeńskimi i koedukacyjnymi. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, iż zdecydowana większość dziewcząt zmuszona była kształcić się w szkołach prywatnych, co wiązało się ze znacznie większymi kosztami, uniemożliwiając tym samym zdobywanie

²⁴ T. Męczkowska, op. cit., s. 93–95.

²⁵ Ibidem.

²⁶ *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 318.

²⁷ S. Mauersberg, *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej?* Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 46.

²⁸ M. Fałski, *Atlas szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, Warszawa 1932, s. 40.

średniego wykształcenia dziewczętom z rodzin gorzej sytuowanych, a nie mających możliwości uczęszczania do tańszej szkoły państwowej²⁹.

Bez względu na zdecydowany sprzeciw Kościoła, niechętny stosunek władz, jak również negatywny stosunek znacznej części opinii publicznej na temat koedukacji, była ona w szkolnictwie powszechnym dominująca, a w średnim wyraźnie rozpowszechniona. Porównanie danych statystycznych, dotyczących poszczególnych rodzajów szkół średnich z roku 1929/30 i 1937/38 świadczy o tym, że na przestrzeni ośmiu lat liczba państwowych średnich szkół koedukacyjnych podwoiła się, prawie dorównując liczebnością szkołom męskim.

WNIOSKI KOŃCOWE

Pierwsze koedukacyjne szkoły średnie zaczęły powstawać w XIX wieku, a główną przyczyną umożliwienia dziewczętom wspólnej nauki z chłopcami były względy ekonomiczne. W każdym z krajów problem ten był szeroko omawiany, nie brakowało zwolenników i przeciwników nowego systemu nauczania. Początkowo protesty podyktowane były głównie obawą przed daleko idącymi zmianami społecznymi i kulturowymi, które w przyszłości musiałyby wynikać z umożliwienia kobietom zdobywania takiej samej wiedzy jak mężczyznom. W miarę upływu czasu płeć piękna uzyskiwała coraz większe prawa w coraz liczniejszych krajach. Tam, gdzie panie zaczynały cieszyć się pełnią praw obywatelskich, walka przeciwników z koedukacją w obronie odwiecznego porządku tego świata, była w zasadzie bezcelowa. Zjawisko to przestało bowiem być niebezpieczne jako zagadnienie polityczne, społeczne czy ekonomiczne, a jedynie mogło być rozpatrywane jako problem pedagogiczny, psychologiczny i moralny³⁰.

W miarę rozwoju szkolnictwa koedukacyjnego wzrastało zainteresowanie tym zagadnieniem. Zaczęto prowadzić dokładne badania, mające ustalić wpływ wspólnej nauki dziewcząt i chłopców na ich rozwój i wyniki w nauce. Uzyskiwane dane rozpatrywano i poddawano głębokiej analizie. Rosła grupa zwolenników koedukacji w poszczególnych krajach, wzrastała akceptacja opinii publicznej i władz, co owocowało uznaniem koedukacji za obowiązujący system w szkolnictwie wielu krajów. Do państw, które świadomie dokonały wyboru i wprowadziły wspólne nauczanie dziewcząt i chłopców w szkołach średnich, uznając, że jedynie taki system daje możliwość prawidłowego rozwoju obu płciom, należały: Stany Zjednoczone Ameryki, Dania, Finlandia, Norwegia, Szwecja, Holandia, Związek Radziecki. Niektóre z krajów europejskich nie zaakceptowały koedukacji aż do wybuchu II wojny światowej, dopuszczając ją wprawdzie w niektórych przypadkach, ale traktując jako stan przejściowy, wymuszony warunkami ekonomicznymi. Nie ma tu więc mowy o koedukacji jako świadomym i celowym systemie edukacyjnym³¹. Do takich krajów należy zaliczyć także Polskę, gdzie spór między zwolennikami a przeciwnikami koedukacji trwał nieprzerwanie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Jak to często bywa, tak i w tym przypadku teoria niewiele miała wspólnego z praktyką. Liczba szkół koedukacyjnych rosła z roku na rok. Było kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Pierwszą z nich i niewątpliwie jedną z najistotniejszych, była trudna sytuacja finansowa młodego państwa polskiego, która jeszcze uległa pogorszeniu w okresie światowego kryzysu ekonomicznego. Szczytny cel upowszechnienia szkol-

²⁹ M. Falski, *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie*, Warszawa 1937, s. 33.

³⁰ T. Męczkowska, *Zagadnienia koedukacji w teorii i praktyce*, op. cit., s. 47.

³¹ *Ibidem*, s. 46.

nictwa, jaki postawiły przed sobą władze oświatowe, był niezwykle trudny do zrealizowania. Znaczny odsetek dzieci nie uczęszczał do szkół z powodu ich niedostatecznej liczby. W tej sytuacji oczywistym było, że szkoły koedukacyjne musiały istnieć, szczególnie w mniejszych miejscowościach, które nie mogły sobie pozwolić na utrzymanie dwóch szkół, oddzielnej dla dziewcząt i chłopców. Coraz trudniejsza sytuacja ekonomiczna kraju wymuszała likwidację wielu szkół, na których utrzymanie nie było finansów. Szybki przyrost naturalny pogłębiał jeszcze i tak trudną sytuację szkolnictwa i oświaty. Koedukacja wprawdzie nie rozwiązywała tego problemu, jednak choć w pewnym stopniu zmniejszała jego zasięg. Poza tym stale wzrastała liczba dziewcząt, które chciały się uczyć, a szkolnictwo żeńskie, w szczególności państwowe, było w II Rzeczypospolitej bardzo ubogie: na 160 ogólnokształcących państwowych szkół męskich, w roku szkolnym 1932/33 przypadały zaledwie 43 żeńskie³². Wydaje się, że wzrost liczby szkół mieszanych w Polsce był też w pewnym sensie odbiciem sytuacji europejskiego i amerykańskiego szkolnictwa, przejawiającego tendencję do likwidacji podziału uczniów ze względu na płeć.

W Drugiej Rzeczypospolitej traktowano szkoły koedukacyjne jak zło konieczne. Istniała wprawdzie liczna grupa zwolenników takiego systemu, jednak aż do wybuchu wojny nie udało się jej przekonać grona zagorzałych przeciwników, co do słuszności swoich argumentów, choć bardziej zasadne wydawałoby się dyskutowanie nie na temat: czy szkoły koedukacyjne mają istnieć, ale raczej, według jakich zasad powinny funkcjonować, aby nauczanie i wychowanie przynosiło jak najlepsze rezultaty, czyli, jak to trafnie ujęła Teodora Męczkowska, co zrobić „*by szkoła, która z przypadku czy nędzy stała się szkołą mieszaną, przekształciła się stopniowo w koedukacyjną z ducha i ustroju*”³³.

³² Ibidem, s. 64.

³³ T. Męczkowska, *Współczesny stan szkolnictwa koedukacyjnego w Polsce i innych krajach*, op. cit., s. 96.